Kolorowy bałwanek

Dlaczego śnieg jest biały? - zastanawiała się Zosia. Biały śnieg jest ładny. Gdy spadnie świat wydaje się taki czysty, odnowiony. Jednak wadą białego koloru jest to, że szybko się brudzi. Gdyby śnieg padał kolorowy, na przykład zielony – to mielibyśmy zimą zielono jak na wiosnę. Albo żółty – świat wyglądałby jakby był cały obsypany płatkami żółtych kwiatów. Albo niebieski – czulibyśmy się wtedy jak na bezkresnym morzy. A gdyby spadł śnieg czarny – oj, wtedy świat nie wyglądałby zbyt ładnie. Najlepiej, gdyby padał kolorowy śnieg. Byłoby wtedy wesoło. Jakże zabawnie wyglądałby wtedy bałwanek. Zosia pomyślała w tym momencie o bałwanku, którego ulepiła wczoraj z Magdą, koleżanką z sąsiedztwa. Stal za oknem. Był oczywiście cały biały poza nosem zrobionym z marchewki i guzików z małych węgielków.

A gdyby tak pokolorować naszego bałwanka? – Zosia wiedziała, że to świetny pomysł. Szybko ubrała się i pobiegła do sąsiadki podzielić się swoim planem. Magdzie pomysł z malowaniem bałwanka również się spodobała, ale doszukała się w nim pewnych trudności. Bałwanek jest ulepiony ze śniegu i nie da się go pomalować farbami, bo do malowania używa się wody. Woda ma temperaturę dodatnią i polany nią śnieg będzie się rozpuszczać – stwierdziła Magda, która była prymusem z fizyki. To wymyśl coś – odparła Zosia – ja wymyśliłam kolorowanie bałwanka, a ty wymyśl jak go pokolorować. Łatwo wymyślić, ale trudniej zrobić – oburzyła się Magda – każdy może coś wymyślić, ale nie wszystko da się zrobić. Kolorowego bałwanka nie da się zrobić. Dziewczynki pokłóciły się i rozeszły.

Następnego dnia od rana padał śnieg – oczywiści biały śnieg. Zosia siedziała w oknie i przyglądała się spadającym płatkom. Na chwilę zamknęła oczy i wyobraziła, że z nieba spadają kolorowe płatki śniegu. I wówczas przypomniała, że niedawno podczas zabawy sylwestrowej sypały się na nią takie kolorowe płatki konfetti. No właśnie, konfetti – pomyślała Zosia – wystarczy obsypać bałwanka kolorowym konfetti i będzie kolorowy. Dziewczynka odnalazła ostatnią paczkę konfetti, która została po zabawie, i gdy tylko śnieg przestał padać zabrała się do kolorowania bałwanka. Obsypała go drobnymi kolorowymi płatkami papieru. Bałwanek był kolorowy, ale tylko trochę. Jedna paczka konfetti to zdecydowanie za mało jak na tak dużego bałwanka. No, całkiem ładny – powiedziała Magda, która również wyszła z domu, widząc jak koleżanka posypuje bałwanka czymś kolorowym. Mam za mało konfetti – odparła Zosia – nie wygląda tak ładnie jak bym chciała. U nas zostało konfetti – z radością stwierdziła Magda – rodzice kupili 10 paczek i zapomnieli zabrać na bal sylwestrowy, więc wszystkie zostały. Magda pobiegła do domu i przyniosła konfetti. Dziewczynki razem obsypały bałwanka kolorowymi płatkami. Wyglądał prześlicznie. Wyraźnie wyróżniał się na tle białego otoczenia – nie sposób było go nie zauważyć. Dziewczynki były bardzo dumne ze swojego dzieła. O kolorowym bałwanku było coraz głośniej. Mówiono o nim nie tylko w najbliższym sąsiedztwie, ale w całym miasteczko wiedziano, że tej zimy zawitał do nich kolorowy bałwanek.

Bałwanek zrobił się sławny. A sprawa zrobiła się na tyle głośna, że nawet zamieszono jego zdjęcie w gazecie. Gdy pewnego ranka dziewczynki zauważyły zdjęcie swojego bałwanka na pierwsze stronie gazety, były z siebie naprawdę dumne.

Widzisz – powiedziała Zosia do Magdy – nasz bałwanek jest sławny. Rzeczywiście – odpowiedziała Magda – czasami lepiej nie wiedzieć, że coś jest niemożliwe, bo wówczas może okazać się możliwe. Już nigdy nie powiem, że twoich pomysłów nie da się zrealizować – dodała Magda. No dobra, to powiedz mi jak sprawić by ferie były dwa razy dłuższe – zażartowała Zosia. Da się zrobić, wystarczy dać ogłoszenie do gazety o przedłużeniu ferii – również żartując odparła Magda.

Marta Skibicka

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026